

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

8924 J5
Warszawa, dn. 4. grudnia 1922 r.

Oddział II.

Nr. 30938 / II. Inf/II/D/3 DO

Szt.Gen.tel. 148.

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.



W załączeniu przesyłam de wiadomości wyciąg z raportu
Attaché Wojsk. P.P. w Bukareszcie L. 666/22 z 16/XI.1922.r.

1 załącznik:

Szef Oddz. II. Szt. Gen:

Otrzymują:
Szef Szt. Gen.
Gen. Adjut. Nacz. Wodza
Gabinet Ministra
Attaché w Belgradzie
Konspeli
Bukareszcie
Paryżu
Londynie

MA TUSZ E W S K I

Ppłk. p. d. Szt. Gen.

M. S. Zagr. Biuro Ścisłej Rady Woj.,

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

SPRAWY WNESTRZNE.

Rząd przedstawił nadzwyczajnej sesji parlamentarnej projekt ustawy polepszenia bytu urzędników państwowych, który w całości został uchwalony. W ogólnych zarysach, ustawa ta przewiduje podwyżkę dodatku drożyznianego o 150% t.j., iż średni urzędnik państwa lub wojskowy, który dotychczas otrzymywał średnio 400 lej dodatku drożyznianego miesięcznie, obecnie otrzymuje 1.000 lej. Ustawa ta jest wprowadzona w życie postnumerando od 1. października r.b. W kołach urzędniczych i wojskowych dodatek ten jest uważany za zbyt nikły, by mógł w jakikolwiek bądź sposób polepszyć ich położenie.

Po uchwaleniu paru ustaw mniejszej wagi, parlament został zamknięty. Zasługuje tylko na uwagę ostra interpelacja Iorgi, wywołana nową pośła do parlamentu węgierskiego Szilagi, wygłoszona w obecności premiera węgierskiego w parlamencie w Budapeszcie. W swej mowie Szilagi zaznaczył, że "dla zmienienia obecnych granic Węgier użyjemy wszelkich legalnych i nielegalnych środków otwarcie lub konspiracyjnie" Interpelacja Iorgi, uważającego tę mowę za prowokację, skierowaną wyraźnie przeciwko Rumunii, wywołała burzę w parlamencie, tembardziej, że wyjaśnienia dane przez Ministra Duce obwiniają partję narodową siedmiogrodzką, która rzekomo przez swą nieoględną politykę upoważniła Węgrów do tego rodzaju wystąpień. Oczywiście, jest to tylko jedna z metod walki liberałów z leaderem stronnictwa siedmiogrodzkiego - Maniu.

Otwarcie zwyczajnej sesji parlamentarnej nastąpi dopiero 28. listopada. Prawdopodobnie do tej pory wyjaśni się horyzont polityczny w stosunku do uformowania bloku antyliberalnego. Prasa liberalna dziś już głośno zapowiada, że blok ten nie dojdzie do skutku, bowiem stronnictwa, na współpracę których liczą siedmiogrodzianie, wezmą udział w pracach parlamentu. O ile można sądzić, liberali liczą w danym wypadku na takistów /demokratów/, którzy po śmierci swego kierownika rozpadają się następnie na Iorgę i

ewentualnie na konserwatystów /Marghiloman/. Jako czynną dla nich rząd postanowił wnieść na sesję parlamentarną projekt zmian konstytucji. Poza to rząd ma przedstawić do uchwalenia następujące projekty:

A/. Reformę administracyjną, którą opracowuje obecnie specjalna komisja. Polega ona na unifikacji administracji całego kraju z daleko idącą decentralizacją władzy. Według tego projektu, mają pozostać pod bezpośrednim dozorem państwa: 1/ ciała ustawodawcze, 2/ armia, 3/ kierownictwo spraw zagranicznych, 4/ finanse państwa, 5/ sądownictwo, 6/ służba bezpieczeństwa państwa, 7/ komunikacje o charakterze państwowego znaczenia, 8/ poczta i telegrafy, 9/ organizacja pracy i kapitału, 10/ organizacja środków produkcji, 11/ szkolnictwo wyższe i średnie.

B/. Projekt unifikacji podatków bezpośrednich i wprowadzenie w życie podatku ryczałtowego od dochodów. Projekt ten jest obecnie opracowywany przez ministra skarbu p. V. Brătianu i rzekomo niewiele się różni od poprzedniej ustawy b. ministra skarbu w gabinecie Averescu - p. Titulescu. Podstawą dla przeprowadzenia tej reformy mają być następujące podatki:

- 1/. od dochodu z gospodarstw rolnych,
- 2/. z nieruchomości,
- 3/. z majątku ruchomego,
- 4/. z handlu i przemysłu,
- 5/. z opodatkowania uposażenia/gaże, pensje etc/
- 6/. od dochodu z różnych wolnych profesyj i
- 7/. z dochodu ryczałtowego.

Jest celem projektodawcy, by wszystkie te podatki harmonizowały z sobą i były połączone z sobą w ten sposób, by ostatecznie przedstawiły podatek dochodowy.

Powracam do tematu antyliberalnego. Prace nad jego stworzeniem podlegają ciągłym zmianom i liczne kombinacje fuzji i zbliżeń politycznych nie wyrekuja, by siedmiogrodzianie mogli dopiąć celu, tembardziej, że larga stei zdecydowanie na stanowisku wzięcia udziału w pracach parlamentarnych. Dawno już rozpoczęte pertraktacje siedmiogrodzian z czeranistami według wszelkich danych,

zestaną rozbite, wobec przepaści w pojęciach, które dzieli te dwa najsilniejsze z epozycji stremniotwa.

Należy przypuszczać, że jeszcze przed otwarciem Parlamentu wyjaśni się sytuacja tembardziej, że rząd nosi się z zamiarem ogłosić wakujące miejsca parlamentarjuszy z Siedmiogrodu, którzy w sprawie udziału nie przyjął.

Nie jest również wykluczone, że premier Bratianu zdecyduje się na pewne zmiany w łonie rządu przez usunięcie niektórych osób, którzy byli mu potrzebni tylko na czas wyborów, a obecnie są nie na miejscu. Czy personalne te zmiany będą dokonane tylko w łonie partji liberalnej, czy też zgodzi się Bratianu na dopuszczenie kandydatów z innych partyj/ewentualnie Iorgę i Takistów/jest jeszcze dziś zagadką niemożliwą do rozwiązania.

/-/ WIELOGŁOWSKI

Za zgodność odpisu:

Kpt. Attache Wojsk. a. i.

R
Ressowski per.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Wypadki polityczne ostatnich tygodni na tle nadciągających chmur z Bliskiego Wschodu odbiły się tu silnym echem i wywołały szereg komentarzy i przypuszczeń zarówno w sferach rządzących jak również w łonie obcej dyplomacji, dając obfity materiał dla skonkretyzowania szeregu objawów i wypadków ostatniej doby. By nie rozpraszać się w detalach i zachować ciągłość myśli, staram się przedstawić poniżej sytuację nie chronologicznie, lecz według poszczególnych zagadnień.

Pedroń Stambelijskiego do Bukaresztu i Belgradu: zachowanie się Stambelijskiego w Bukareszcie było nacechowane niemal serdecznością i pełnem wyłaniem przyjaźni w stosunku do Rumunii i Jugosławii. Głównym powodem jego zabiegów, było szukanie poparcia w sprawie dostępu Bułgarji do Morza Egejskiego. Umizgi premiera Bułgarji były przyjęte przez Rumunów dość zimno, bowiem nikt tu nie wierzy w ich szczerą w stosunku do poruszonych przez niego spraw. Kategorieczne zaprzeczenie Stambelijskiego, że jego rząd stara się wytepić bandytów, napadających w Dobrudży i Macedonji i że z tym ruchem komitadżów Rząd nie ma nic wspólnego, nie mogło tu być wzięte na serio, bowiem według ogólnego mniemania, napady te są organizowane przez czynniki rządowe celem zaskcentowania świata i utrzymania pojęcia, że terytorja te są różnienic bułgarskie i że Bułgarja rości do nich nadal prawo. Wizyty Stambelijskiego w obu stolicach dały mu tylko połowiczne rezultaty. Ani Rumunja, ani też Serbja nie będą popierać w Łozannie pretensji Bułgarji w sprawie dostępu jej do morza, jednak pragnąc na zasadzie nienaruszalności traktatów, nawiązać dobre sąsiedzkie stosunki, nie będą czyniły przeszkód w osiągnięciu przez Bułgarję dostępu ekonomicznego do morza. Rumunja zdaje sobie bowiem sprawę, że z chwilą osiągnięcia przez Bułgarję jej celu, osłabną jej pretensje do Dobrudży. Pomimo szeregu zapewnień o przyjaźni ze strony Stambelijskiego, Rumunja nie pójdzie na nawiązanie z Bułgarja przyjaznych stosunków. Co się zaś tyczy Serbji, to sądząc z rozmów z członkami tut. poselstwa serbskiego, wydaje mi się, że przyjazne zbliżenie tych dwóch czynników jest narazie nieprawdopodobne. i nie

na czasie. Nie mniej jednak Serbowie wyrażają niemienie, że okazana obecnie przez Rumunję i Jugosławję pewna, o ile można się wyrazić pożliwość i skłonność do nawiązania sąsiedzkich stosunków z Bułgarją, skłoni ją do zerwania z Sowietami lub przynajmniej zaprzestania ich kokietywania. Bukareszt natomiast jest mniej optymistyczny. Nadchodzące meldunki Attache Wejsk. rumuńskiego w Sofji stwierdzają szereg faktów, dających dostatecznie jasny pogląd na stan rzeczy w Sofji. /np. obecność oficerów sowieckich w Sofji, rzekome wysłanie oficerów bułgarskich do wyższych szkół wojskowych sowieckich, wreszcie deklaracja Stambelijskiego w Bukareszcie, że poza partją chłopską, największą ilość posłów w parlamencie mają komuniści./

Przed paru dniami miałem sposobność rozmowy podczas oficjalnego obiadu z gen. Gerskim /I. zast. szefa sztabu gen./, który na moje zapytanie, jak wyobraża sobie kwestję rozwiązania zagadnienia zachodniej Tracji łącznie z dostępem Bułgarji do Dede-Agaczu, poinformował mnie, że z punktu widzenia rumuńskiego byłoby najwygodniej, by przyznane Bułgarji pas szerokości ca 15-20 klm. przy lewym brzegu Marycy. W ten sposób utrzymałoby się stałą aniżcję między Bułgarją a Turcją, co odwróciłoby uwagę Bułgarji od granicy rumuńskiej. Powyższy projekt przedstawił ministrowi Duce przed jego wyjazdem do Leżahny. Natpliwe, by ten projekt mógł mieć jakiegokolwiek powodzenie. Co do samej Tracji zachodniej, to Rumunja pragnęłaby zachowania status quo, zdeje sobie jednak sprawę, że o losach tej prowincji będą decydować wyłącznie wielkie mocarstwa.

Należy tu nadmienić, że prócz spraw natury czyste politycznej, związanej z konferencją w Leżannie, udało się Stambelijskiemu załatwić w Bukareszcie szereg spraw drugorzędne znaczenia, między innymi zwolnienia od sekwestru wojennego majątków obywateli bułgarskich, zamieszkających stale w Rumunji. W tym celu została ukenstytuowana tu mieszana komisja rumuńsko-bułgarska, w której między innymi przyjmuje udział delegat wojskowy w osobie I. Zast. szefa szt. gen. gen. Gerskiego.

Stosunki rumuńsko-serbskie: w sprawie konferencji w Lozannie
uzgodnione jednomyślnie pojęć. Obydwa te państwa będą wspólnie
zdążyć do utrzymania status quo na Bałkanach, zajmując stano-
wisko nienaruszalności traktatów i pełnej wolności cieżnin
/neutralizacji//. Jedyną dziś cieżnią w stosunkach rumuńsko-
serbskich jest niemożliwość porozumienia się co do granicy w
Banacie. Komisja graniczna rum. jugosłowiańska, a nie mogąc zna-
leźć wyjścia, któreby zadowolniło obydwie strony, zwróciła się
w początku tego miesiąca do delegatów europejskich, mających
za zadanie ustalenie granicy między Węgrami a państwami Małej
Ententy, z prośbą o arbitraż.

Mała Ententa a Grecja: z chwilą upadku Konstantyna i wystapie-
nie na forum państwowym Wenizelosa, Grecja wchodzi w orbitę
kombinacji politycznych państw bałkańskich obozu ententofil-
skiego. Pierwszym krokiem, zbliżenia się Grecji do Małej Enten-
ty jest podróż Politisa do Belgradu, dająca Serbji traktat han-
dlowy i dostęp tranzytowy do Salonik. Ponadto nastąpiła wymiana
zdan co do wspólnej linii politycznej w Lozannie. Nie ulega
wątpliwości, że z chwilą zawarcia pokoju grecko-tureckiego, Gre-
cja zostaje włączona do Małej Ententy. Przystępuje ona do tego
związku przy poparciu Serbji, co wspólnie z Rumunją daje jej
przewagę w stosunku do Czechów, którzy mniej sprzyjają zasile-
niu M. Ententy przez element antysławiański. Przystąpienie Gre-
cji do M. Ententy zmniejsza wpływy panslawistyczne w łonie M.
Ententy, a co zatem idzie, hamuje politykę rosyjską na Bałkach.
nach. Jedynym hamulcem, który mógłby wstrzymać tę kombinację,
mogą być ewentualne wypadki natury wewnętrznej polityki w Gre-
cji, które dotychczas, według napływających tu wieści, nie są
wykluczone i z którymi należy się jeszcze liczyć.

M. Ententa a Włochy: coup d'etat Mussolini'ego wywarło tu do-
datnie wrażenie. Rząd jednak pozostaje narazie w oczekiwaniu
i czeka dalszego rozwoju wypadków. Natomiast, sądząc ze słów
tut. Attache Wojsk. serbskiego deklaracja Mussolini'ego silnie
zaniepokoiła mierzalne czynniki i serbskie i uchwalenie ostat-
nie 800 milionów dynarów na armję, rzekomo zostało wywołane

obawą zbrojnego zatargu z Włochami.

Kwestja Bliskiego Wschodu i konferencja w Lozannie: jak wyżej wspomniałem i zgodnie z tut. poprzednimi meldunkami telegraficznymi, rząd rumuński zajmuje stanowisko o nienuiszczeniu traktatów, żądać będzie w Lozannie pełnej neutralizacji cieśnin i dążyć wszelkimi środkami do utrzymania status quo na Bałkanach. Namowy Wielkich Mocarstw zajęcia określonego stanowiska przez Rumunję w sprawie zatargu francusko-angielskiego, nie zdołały wyprowadzić Rumunję z równowagi. Rumunja przechylała się wprawdzie to w jedną, to w drugą stronę, jednak do ostatniej chwili zdecydowanego stanowiska poparcia jednej ze stron nie zajęła. Dotychczas, po zniwelowaniu tarć między rywalami, zajęła definitywnie stanowisko, które przewidywane było w tut. poprzednich raportach mianowicie, iż udzieli pomocy militarnej tylko przy boku i we wspólnym bloku ze wszystkimi Wielkimi Mocarstwami Ententy. Natomiast do akcji odrębnej, wywołanej przez jakiegokolwiek z Wielkich Sejuszników, ręki nie dołoży i wciągnąć się do podobnej akcji nie da. Dziś otrzymałem depeszę od pła Bobickiego, zawiadamiającą mnie, że Angora będzie popierała wolność cieśnin dla handlu, wykluczając statki wojenne, umożliwiając Rumunji posiadanie przeważającej marynarki na Morzu Czarnem. Wątpię, by postawienie kwestji w ten sposób mogło być serio rozpatrywane w Lozannie. Równałoby się to bowiem zaniknięciu Rumunji, a co zatem idzie i Polski i ustalałoby hegemonję Rosji na Morzu Czarnem. O ile informacja pła Bobickiego jest rzeczywiście zgodna ze stanowiskiem Angory, to jasnym jest, że w danym wypadku przemawia Rosja przez usta Turcji co sędzę, odsłania nam ręką rąbek umowy angielsko-sowieckiej. Dla pełnej wolności cieśnin niezbędna jest ich neutralizacja przezostawienie bowiem cieśnin w ręku słabej Turcji nie gwarantuje ich wolności i wysuwa z za pół księżyc na pierwszy plan czerwoną gwiazdę sowiecką. O ile więc rozmowy w Lozannie mają się toczyć w tej płaszczyźnie, to niewątpliwie Sowiety zechcą wszelkimi środkami popierać ten punkt widzenia Turcji i wręcz odnowy nie wykluczone, że zechcą reagować w inny sposób

895155

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 13. grudnia 1922 r.

TAJNE

Oddział II.

Nr 31638 /II. Inf/II/D/3

DO

Szt.Gen.tel.148.

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w Warszawie.

W załączeniu przesyłam do wiadomości odpis raportu
Attache Wojsk.P.P.w Bukareszcie L.715/22 z 28/XI 1922.r.

1 załącznik:

Szef Oddz.II.Szt.Gen:

Otrzymują:

Szef Szt.Gen.
Gen.Adjut.Nacz.Wodza
Gabinet Ministra

W.Z.

SCIEŻYŃSKI

Ppłk.Szt.Gen.



Attache Wojskowy P.P.
w Bukareszcie
L.715/22.

Bukareszt, dnia 22. listopada 1922.

O d p i s.

Parlament rum.
/otwarcie/

DO

ODDZIAŁU II SZTABU GENERALNEGO M.S. WOJSK.

W a r s z a w a.

Powracam przed chwilą z uroczystości otwarcia zwyczajnej sesji parlamentu. Prócz Iorgi i jego nielicznych zwolenników cała opozycja nie stawiała się i udziału w pracach parlamentarnych brać nie będzie z wyjątkiem teranistów, którzy na ostatnio odbytym Kongresie uchwalili wziąć udział tylko w tym celu, aby nie dopuścić do dyskusji o zmianie konstytucji i traktowanie obecnej sesji jako konstytuenty. Otwarcie parlamentu odbyło się przy słabym udziale publiczności, co parlamentarnie, uważając obecny stan rzeczy poniekąd, jako dyktaturę Brătianu. W mowie króla zwracają szczególną uwagę dwa fragmenty: 1/ nadanie obecnej sesji charakteru konstytuenty i zapowiedź zmiany konstytucji, 2/ wyjątkowe podkreślenie pokojowych tendencji rządu. Ponadto król zapowiedział przeprowadzenie reformy finansowej, o której donosiłem w moim poprzednim raporcie pod Nr. 661/22 z dn. 18. b. m.

Dla więcej jasnego zobrazowania obecnej sytuacji donoszę, że parę dni przed otwarciem parlamentu nastąpiło złączenie partji narodowej siedmiogrodzkiej z takistami /demokracji/. De facto ostatnie to ugrupowanie /takiści/ nie istnieje jako partja i nie przedstawia żadnego znaczenia, będzie więc zmuszone całkowicie podporządkować się Siedmiogrodzianom, którzy przedstawiają bardzo poważną i liczną grupę opozycji. Uchwalono przenieść siedzibę partji siedmiogrodzkiej do Bukaresztu, celem prowadzenia intensywniej walki pozaparlamentarnej z liberałami.

/-/ NISŁOCŁOWSKI

Za zgodność odpisu:

Kpt. i Attache Wojsk. a. i.

Rossowski por.